

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
 Administracja otwarta w dnie powszednie od 4 pp. do 8 wiecz.
 W niedzielę i święta od 10—12 w poł.

Łódź, Sobota 15 Września 1923 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 12.000.

Zagranicą miesięcznie mk. 25.000.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Zjazd delegatów robotniczych przemysłu włóknistego.

W dniu 8 i 9 września w sali Rady Miejskiej w Łodzi odbywał swe obrady VI-y Zjazd delegatów związku włóknistego.

Zjazd ten wywołał szerokie zainteresowanie nie tylko w sferach robotniczych, lecz i w sferach przemysłowych, bowiem po dwu latach działalności związku od ostatniego zjazdu, na podstawie zdobytego doświadczenia zjazd VI-y miał za zadanie wytknąć taktykę związku, jaką w tych trudnych warunkach rządów chjeno-piasta klasa robotnicza w przemyśle włókienniczym ma zająć.

Nadzwyczajne zainteresowanie wywołało powszechne mniemanie wśród wielu robotników, że na zjeździe większość stanowić będą komuniści, że w tej chwili związek zjeździe ze swej prawdziwej, zgodnej z całym ruchem klasowym drogi walki, wytkniętej przez krakowski kongres związków zawodowych, a wejdzie na nową drogę, drogę wytykaną przez partje komunistyczną w myśl wskazań III międzynarodówki moskiewskiej.

O godz. 11 przed południem przewodniczący związku, tow. A. Szczerkowski, otwiera Zjazd, stwierdzając jego prawomocność. Tow. Szczerkowski, po załatwieniu zwykłych formalności w przemówieniu swym oddaje hołd zmarłym członkom związku oraz tym bojownikom, którzy w czasie pamiętnej walki lipcowej r. b. zginęli na ulicach Łodzi. Zjazd powstaniem z miejsc uczcił pamięć zmarłych i poległych.

Tow. Szczerkowski w imieniu Zarządu Głównego związku, na przewodniczących proponuje tow. K. Sokołowskiego z Bielska i tow. Dolewę z Pabjanic.

Zjazd i liczne grono gości przeżywają chwilę wysokiego napięcia, bowiem tutaj mierzy się siła wpływów partyjnych na zjeździe. Przy nadzwyczajnej ciszy, stwierdzającej wielkie zaciekawienie rezultatem głosowania, kto zwycięży, w imie-

niu opozycji Zjazdu, zgłoszono kontrkandydaturę tow. Michałowskiego z Łodzi.

Tow. Szczerkowski przystępuje do głosowania kandydatów w tej kolejności jak zostały zgłoszone, zapraszając do obliczenia głosów tow. Dziecielskiego i Kiermasa.

Wśród ciszy padają słowa... tow. Sokołowski otrzymał głosów 42, tow. Michalski głosów 32. Burza oklasków ze strony delegatów pepesowców i bezpartyjnych zwiastowała zwycięstwo zdrowej myśli niezależnego ruchu zawodowego.

Tow. Sokołowski obejmuje przewodnictwo, prosząc wszystkich delegatów, aby swoim spokojem i rozumą dali możność spełnić wielką rolę, jaka Zjazdowi przypadła, w dziele wzmocnienia ruchu robotniczego.

Do prezydium powołano t. t. Dolewę z Pabjanic, Michałaka z Zelowa, Milmana z Łodzi, Michalskiego z Łodzi, Suchego z Bielska, Jersaka z Zelowa.

Po przyjęciu regulaminu obrad, przemówienia powitalne wygłosili tow. A. Zdanowski, imieniem Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, tow. Wajsberg, imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej, tow. Adamek, imieniem związku górników i klasowych zw. zawodowych Górnego Śląska, tow. Prac, imieniem Zw. Proletariatu Miast i Wsi. Następnie wpłynął list powitalny od Centralnego Komitetu Partji „Bund”.

Przystąpiono do wyborów Komisji Mandatowej i Redakcyjnej. Zostali wybrani do Komisji Mandatowej t. t. Grynd, Kaczmarek, Targoński, Dowgielski i Kra-wiec; do Komisji Redakcyjnej t. t. Szczerkowski, Kałużyński, Filipowicz, Milman, Podnieśniński, Królikowski i Wróblewski.

Po przyjęciu protokołu V-go zjazdu do zatwierdzającej wiadomości, przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu Głównego i Kasowego.

Sprawozdanie z działalności zdał t. Szczerkowski i uzupełnił t. Kałużyński. Ze spra-

wozдания dowiadujemy się, że związek w roku 1919 liczył 29,041 członków, z 15-ma oddziałami; w roku 1920, liczył 44,567 członków z 28 oddziałami; w roku 1921 liczył 63,621 członków z 29 oddziałami, a w roku 1922 liczył 80,913 członków z 33 oddziałami. Przeprowadzono w roku 1921 akcji robotniczych 482, w tym strejkowych 139, bez strejku 343, a w roku 1922 akcji zarobkowych 393, w tym strejkowych 154, bez strejku 239. Zatargów załatwiono ogólnie w roku 1921 i 1922 8,594, zapośredniczono do pracy za ten czas 14,653 członków bezrobotnych. Związek posiada 33 pracowników.

Bogate sprawozdanie wydane w druku przez Zarząd Główny, dosadnie ilustruje owocną pracę naszych towarzyszy w w Związku.

Sprawozdawcy zarzucają „opozycji” warcholską politykę w Związku, która bardzo poważnie szkodzi Związkowi, gdyż „opozycja” idąc jakby na komendę partji komunistycznej, starała się wszelkimi sposobami poderwać autorytet Zarządu Głównego i tym sposobem wykazać masom robotniczym nieudolność pepesowców w związkach zawodowych. Rezultat prac jednak świadczy, że kierownictwo Związku spoczywało w rękach ludzi odpowiedzialnych, którzy stojąc na gruncie nieugiętej walki z burżuazją, nie pominęli ani jednej sprawy, obchodzącej klasę robotniczą.

To też, po wyrażeniu uznania Zarządowi Głównemu i sekretarjatowi przez Komisję Rewizyjną, opozycja mając przed sobą sprawozdanie w druku, zapomniiała języka i czepiała się w dyskusji, swoimi sposobami do zdań wygłoszonych przez poszczególnych delegatów, nie mogąc nic konkretnego zarzucić Zarządowi Głównemu. Opozycja w dyskusji wyszła skompromitowaną do cna. Frazeologia komunistyczna, jako jedyny argument, stanowiła podkład rozumowania opozycji.

Zjazd większością absolutną przyjął sprawozdanie Zarządu Głównego do za-

twierdzącej wiadomości i wyraził uznanie Zarządowi Głównemu za prace poniesione w celu wyzwolenia proletariatu z pęt ucisku klasowego.

Z uciechą należy podnieść, że Zjazd przy sprawach finansowych Związku, zajął stanowisko zrozumienia potrzeb materialnych dla Związku. Zjazd wypowiedział się stanowczo, że jeżeli Związek ma istnieć i działać w imię dobra członków, to członkowie muszą usytuować Związek tak, aby materialnie zadania związku zostały pokryte.

Jak wynika z referatu tow. Kałużyńskiego, to Związek, chcąc wydawać bezpłatnie członkom pismo „Włókniarz”, licząc na wrzesień, musi mieć zagwarantowany dochód, w wysokości 450 milionów, a przy dalszej drożyznie suma ta musi się podwyższyć, w miarę wzrostu drożyzny.

Zjazd przyjął wszystkie wnioski zgłoszone w tej sprawie przez Zarząd Główny. Niezależnie od tego, Zjazd podwyższył stopę opłat członkowskich o 20% od dn. 1-go października r. b. i osiągniętą tym sposobem nadwyżkę przeznaczył na fundusz strejkowy. Sposób lokowania funduszu strejkowego dla zabezpieczenia go przed spadkiem wartości, Zjazd powierzył Zarządowi Głównemu.

Przy taktyce Związku, opozycja zgłosiła teoretyczną rezolucję, która nic konkretnego nie polecała Zarządowi Głównemu. Zjazd w tej sprawie przyjął rezolucję i wnioski Zarządu Głównego, obejmującą wszystkie sprawy, które obchodzą klasę robotniczą i dają się przewidzieć.

Przy wyborach Zarządu Głównego, opozycja nie przyjęła proponowanych jej 3 mandatów w Zarządzie Głównym, a domagała się 4 mandatów, na co nasi towarzysze i grono bezpartyjnych delegatów się nie zgodzili. Wobec tego nasi towarzysze oświadczyli, że przyjmują wszystkie mandaty w Zarządzie Głównym, skoro „opozycja” od współpracy się usuwa. Zupełnie słusznie. Opozycja rozbiła usilną pracę Zarządu Głównego przez cały czas, wobec czego niema ona prawa moralnego do brania udziału w kierowaniu tak poważną i pożyteczną placówką w ruchu robotniczym.

Zjazd był dobrze obsłużony i niezawodnie przyczyni się do rozwoju organizacji i pokonania obozu „żółtych”.

Zjazd trwał dwa dni i zakończył się późnym wieczorem.

Poniżej podajemy szereg uchwał przyjętych przez zjazd.

„VI zjazd delegatów związku, po wysłuchaniu sprawozdania zarządu głównego z działalności, oraz przeprowadzeniu nad nim szczegółowej dyskusji—sprawozdanie to wraz z wszelkimi uchwałami i zobowiązaniami, zarządzeniami i instrukcjami wydanymi przez zarząd główny w okresie sprawozdawczym, całkowicie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości i wyraża zarządowi gł. pełne zaufanie w dowód uznania za poniesione trudy i pracę, którą poświęcił w tak trudnych warunkach dla związku”.

„Główna komisja rewizyjna, po dokładnym sprawdzeniu księgi i dowodów kasowych, takowe zatwierdziła i spisała odpowiedni protokół, podpisany przez wszystkich członków głównej komisji rewizyjnej i wyraża pełne uznanie głównemu zarządowi, oraz sekretarzowi za mo-

zólną i owocną pracę dla dobra organizacji”.

VI zjazd uchwała:

1. „Upoważnia się zarząd główny do podwyższenia opłat członkowskich tak jak ostatnio, t. j. w takiej wysokości procentowej, w jakiej są podwyższane co miesiąc zarobki w przemyśle włóknistym w drodze umów zawieranych przez zarząd główny”.

2. „Zjazd zobowiązuje oddziały związku do regularnego nadsyłania sprawozdań kasowych i gotówki”.

3. „Zjazd postanawia opodatkować jednorazowo wszystkich członków związku w wysokości mk. 5 tys., 10 tys. i 15 tys. na rzecz związku. Podatek ten ściągany za pomocą specjalnego znaczka, członkowie obowiązani są wpłacić do dnia 1 listopada r. b. (Bezrobotni od podatku są zwolnieni)”.

4. „Zjazd uchwała, że oddziały związku na swoje potrzeby pobierają 10 proc. od opłat członkowskich, tak jak dotychczas. Zarząd główny nie ma obowiązku utrzymywać pracowników w tych oddziałach związku, które nie pokrywają pensji pracowników z wpływów w wysokości 50 proc. od opłat członkowskich.

Za otrzymane sumy od oddziałów zarząd główny utrzymuje sekretarja główny, wydaje bezpłatnie członkom pismo związkowe, dokonywa objazdów oddziałów i t. p.”.

5. „Zjazd ustanawia, że począwszy od 1 października r. b. wpisowe wraz z książeczką członkowską wynosi podwójną wysokość opłaty członkowskiej I kategorii”.

6. „Zjazd ustanawia, że młodociani członkowie związku do lat 18-tu opłacają najniższą kategorię opłat”.

7. „Zjazd postanawia zastosować trzy kategorie opłat we wszystkich miejscowościach dla zarabiających do mk. 19 włącznie stawki podstawowej w cenniku płac”.

8. „Zjazd przychylił się do zamierzeń komisji centralnej w sprawie utworzenia kapitału strejkowego, scentralizowanego przez wszystkie związki klasowe i poleca zarządowi głównemu wejść w porozumienie z komisją centralną w tej sprawie”.

9. „Zjazd uznaje za wskazane przystąpić niezwłocznie do utworzenia kapitału strejkowego związku”.

10. „Celem wytworzenia kapitału strejkowego zjazd podnosi stopę opłat członkowskich o 20 procent od dnia 1-go października r. b. Osiągana w ten sposób nadwyżka przeznaczona jest na fundusz strejkowy z tym zastrzeżeniem, że nie może być użyta pod żadnym warunkiem na inny cel”.

11. „Zjazd potwierdza regulaminy w sprawie wypłacania zapomóg strejkowych z funduszu strejkowego. uchwalone przez poprzedni zjazd”.

12. „Zjazd postanawia, że wydaleni z pracy członkowie związku za działalność związkową lub w wypadkach aresztowania członka za działalność związkową wskutek wypełnienia przez tegoż zleceń wydanych mu przez związek, poszkodowani otrzymują również zapomogi z funduszu strejkowego w takiej ilości, w jakiej przysługiwałoby strejkującym. Zapomogi mają być wypłacane do czasu przystąpienia do pracy przez poszkodowanych. — Członek pobierający tytułu zapomogi obowiązany

ny jest przyjąć każdą pracę wskazaną mu przez zarząd, w przeciwnym razie zapomoga nie będzie mu wypłacana”.

13. (Dezyderat). „Zjazd upoważnia zarząd główny celem zabezpieczenia przed spadkiem wartości funduszu strejkowego do ustalenia sposobu i miejsca lokaty, sum przelewanych na fundusz strejkowy, oraz do rozstrzygnięcia sprawy, wypłacania zapomóg strejkowych w naturze”.

14. (Dezyderat). „Zjazd upoważnia zarząd główny do stopniowego podwyższenia opłat członkowskich do normy uchwalonej przez komisję centralną, t. j. ażeby składka miesięczna równała się 2-godzinnemu zarobkowi członka”.

Szerzący się kryzys w przemyśle włóknistym wywołany jest systemem gospodarki kapitalistycznej, powodującym w tej chwili redukcje dni roboczych po fabrykach. Następnym tego jest zbrodnicze obniżanie utrzymującej się już dziś na poziomie głodowym stopy życiowej mas robotniczych, spychanych brutalnie przez gospodarczą politykę fabrykantów w objęcia śmierci głodowej. W tej sytuacji VI zjazd delegatów związku zaw. robotn. i robotnic przem. włóknistego domaga się stanowczo od obecnego rządu niezwłocznych i energicznych zarządzeń, zmierzających do uruchomienia fabryk na przeciąg cały 6-ciu dni w tygodniu. W szczególności zjazd domaga się w tym celu:

1. dopuszczenia robotników i ich organizacji do kontroli nad produkcją i surowcami dla zapewnienia robotnikom wpływu na bieg produkcji;

2. niezwłocznego uchwalenia przez Sejm i wcielenia w życie ustawy o zapomogach dla bezrobotnych, dla zabezpieczenia utrzymania pozbawionych pracy i uchronienia ich rodzin od śmierci głodowej.

Moment obecny jest okresem zastrzonej walki klasowej i panowania niepodzielnego obszarników i kapitalistów przez rządy reakcyjne Chjeno-Witosa, prowadzące politykę jaskrawo zamierzającą do odebrania dotychczasowych zdobyczy klasie pracującej, oraz do podporządkowania całego życia społecznego i politycznego szerokich mas ludowych wyłącznie interesom klas posiadających.

VI zjazd delegatów zw. zawod. robotników i robotnic przemysłu włóknistego protestuje i potępia tę politykę rządu, oraz wzywa szerokie masy robotnicze do wzmożenia swych organizacji i konsolidacji ich działalności w celu obrony swych interesów, oraz do gotowości bojowej i czujności celem przygotowania się do odparcia zamachów reakcji kapitalistyczno-obszarniczej

Zjazd za naczelne swe zadanie w walce o poprawę bytu klasy robotniczej uznaje walkę bezwzględna z wyzyskiem kapitalistycznym, t. j. walkę o przedwojenne płace, gdyż zarobki obecne są jaskrawo głodowe i urągają wszelkim prymitywnym wymaganiom.

Stan taki dłużej trwać nie może gdyż kapitaliści bogacą się niepomniernie kosztem krzywdy robotniczej i chcieliby, żeby rozwój przemysłu był utrzymany kosztem głodowych płac robotniczych oraz kosztem skarbu państwa, czyli szerokich mas ludności.

Obok tego zadania zjazd postanawia dążyć:

1. do utrzymania ministerstwa pracy i rozszerzenia jego kompetencji tak, ażeby się ono stało organem istotnie spełniającym zadania ochrony pracy, gdyż obecnie ministerstwo pracy jest martwym organem na usługach reakcji kapitalistycznej;

2. usunięcia przestarzałych i nie odpowiadających chwili przepisów fabrycznych z czasów caratu;

3. płacenia za postoje 100 proc. płacy zasadniczej w całym przemyśle;

4. do bezwzględnego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy;

5. do wprowadzenia życie postanowień konferencji waszyngtońskiej odnośnie do ochrony pracy kobiet i nieletnich dzieci;

6. domaga się jaknajszerszego uchwalenia przez sejm wprowadzenia w życie rad fabrycznych i izb pracy;

7. do utrzymania ustawy o ochronie lokatorów;

8. do budowania kolonii robotniczych i domów mieszkalnych dla robotników przez przemysłowców;

9. do popierania spółdzielczego ruchu robotniczego. Zjazd wzywa szerokie masy robotnicze do zapisywania się na członków spółdzielni robotniczych i wpłacania udziałów członkowskich.

VI zjazd delegatów związku zasadniczo potwierdza zajęte stanowisko na poprzednim zjeździe zw. w sprawie taktyki związku i jednocześnie zaznacza, iż w celu przeprowadzenia zadań związku w ramach zjazdu związku, jak również uchwał kongresu ogólnokrajowego, oraz przeprowadzenia skutecznej walki o zrealizowanie najbliższych zadań związku, jest konieczne wzmocnienie karność członków wobec ciał kierowniczych związku.

Zjazd potępia metody walki partyjnej wewnątrz związku celowo stosowane przeciw ciałom kierowniczym związku, aby podważyć ich autorytet i powagę organizacji zawodowej. Walki takie w sposób jaskrawy szkodzą związkowi i przyczyniają się do rozwoju organizacji żółtych, jak związku „Praca” i Chadecji.

Zjazd oświadcza się za bezwzględnym wydalaniem tych członków, którzy bądź to wyłamują się z pod uchwał zjazdu i ciał kierowniczych związku, bądź w inny jakikolwiek sposób świadomie działają na szkodę związku.

VI zjazd nawołuje oddziały i ogół uświadomionych robotników do rozpoczęcia jaknajenergiczniejszej akcji wśród klasy robotniczej z nacjonalizmem narodowym i antysemityzmem, wychodząc z założenia, iż obu tymi uczuciami stara się burżuazja, szczególnie przy pomocy płatnej prasy, rozbić solidarne szeregi robotników skupionych w organizacjach zawodowych bez różnicy narodowości, religii i przekonań politycznych.

Zjazd stwierdza, że przy pomocy tej agitacji, subsydjowanej przez solidarny międzynarodowy Lewjatan kapitalistyczny, chce burżuazja wszczepić klasie robotniczej niszczący jej siłę i rozpęd, jad nienawiści narodowej.

„VI-ty zjazd stwierdza, że klasa robotnicza za rządu chjeno-piasta została wpełniona w otchłań bezgranicznej nędzy i wyraża temu rządowi wotum nieufności”.

„VI-ty zjazd protestuje przeciwko wszelkim represjom, stosowanym przez władze w stosunku do klasowego ruchu robotniczego i domaga się od władz prze-

strzegania konstytucyjnej zasady wolności przekonań i zaprzestania represji do ruchu robotniczego”.

Biorąc pod uwagę, że obecne zarobki robotników nie odpowiadają minimum egzystencji rodziny robotniczej, że ściąganie w tych warunkach podatku od zarobku, pogarsza w dużej mierze położenie proletariatu — IV zjazd żąda przeto od sejmu i rządu zwolnienia klasy od płacenia tego podatku.

Zjazd poleca zarządowi głównemu wszcząć w tym kierunku odpowiednie akcje.

Z powodu ciężkiej walki jaką prowadzą robotnicy włóknarze już od 7 tygodni w Białymstoku o minimalne prawa do egzystencji, szczególnie z powodu prześladowań, jakie są oni zmuszeni znosić wskutek koalicji fabrykantów z żółtymi związkami N. P. R. i Ch. D.

VI zjazd przesyła walczącym robotnikom wyrazy najserdeczniejszej sympatii, wzywa ich do wytrwania w walce aż do zwycięstwa i zobowiązuje zarząd do moralnego i materialnego poparcia walczących robotników.

(Dezyderat). „Zjazd wzywa zarząd główny, aby podczas akcji, zarobkowych dążył do podwyższenia płacy robotniczej i w drobnym przemyśle włókienniczym”.

(Dezyderat). „Zjazd poleca zarządowi głównemu aby dążył do utworzenia przy oddziałach sekcji młodocianych”.

VI zjazd zatwierdza stanowisko zarządu głównego zajęte w sprawie W. Nowickiego o przyjęciu go z powrotem na członka związku.

Wybór Zarządu Głównego i Komisji Główniej i Rewizyjnej.

Zarząd Główny.

1) Zięba Franciszek, 2) Muszyński Aleksander, 3) Szczerkowski Antoni, 4) Luboński Teofil, 5) Targoński Roman, 6) Lukas Jan, 7) Milman Szaja, 8) Podnieśński Antoni, 9) Filbrich Rudolf, 10) Gryzel Franciszek, 11) Krzykański Aleksander.

Główna Komisja Rewizyjna.

1) Olejniczak Stanisław, 2) Michalski Franciszek, 3) Majewski Stefan.

Zjazd Związku Miast w Katowicach.

Ostatni Zjazd Zw. Miast odbywał się pod znakiem ogólnego przygnębienia z powodu gospodarki Chjeno-Piasta tak w dziedzinie aprowizacyjnej jak i finansowej. Łatanina budżetów miejskich, gospodarka burżuazji w większości miast naszych jest taką samą jak rządu chjeno-piasta w gospodarce państwowej. Bezprogramowość, podatki pośrednie, groszowe nauczanie i nieudolność w zaprowadzaniu powszechnego nauczania i przymusu szkolnego, popieranie bezprawia władz centralnych w stosunku do socjalistycznych Magistratów i Rad Miejskich, oto treść i podstawa polityki samorządowej M.S.W.

Miasta reprezentują interesy konsumentów, a jednak endeccy przedstawiciele miast zdradzają je na każdym kroku. Reakcja w samorządach reprezentuje interesy kamieniczników i paskarzy, stąd też pły-

nie ta dążność do forsowania uchwał o wolnym handlu (zjazd w Poznaniu), który godzi w cały ogół pracowniczy bez różnicy przekonań politycznych, przyczyniając się do wygładzania ludności.

Zjazd odbywał się w Katowicach, w mieście, w którym niedawno jeszcze orgeszowcy podczas plebiscytu śpiewali luźnie: „Mutig sollen wir die Polen schlagen”. W kraju gdzie krew powstańców śląskich krwawo okupiła przynależność swoją do Polski. Tak jak Niemcy kiedyś starali się wypłenić język polski z Górnego Śląska, tak samo obecnie huliganeria endecka szykanuje i prześladowuje ludność niemiecką i tym samym wypycha ją w objęcie nacjonalistów.

W Królewskiej Hucie dn. 1 sierpnia czarna sotnia endecka rozpędziła publiczność, zebraną na przedstawieniu niemieckiego teatryku amatorskiego w hotelu: „Graf Reden”.

Na zjeździe było obecnych około pięćdziesięciu towarzyszy z różnych miast Polski.

Łódź wydelegowała tow. tow. Rapalskiego, Remiszewskiego, Rzewskiego i dr. Kopcińskiego.

Prasa endecka w Łodzi domagała się w swojej bezczelności, ażeby tow. Rzewski wyrabiał obecnej większości udział w prezydium zjazdu. Prezydium Związku Miast składa się z samych endeków, nikt z przedstawicieli lewicy tam nie wchodzi; ono narzucało kandydatów do prezydium, pod ich adresem odsyłamy za pretensjami „Kurjer Łódzki”. Zjazd odbywał się poważnie w licznych komisjach. Walkę pomiędzy lewicą a prawicą stoczono w komisji prawno-administracyjnej.

Wniosek znanego reakcjonisty d-ra Zawadzkiego zmierzał ordynarnie do utracenia przedstawicieli proletariatu z Magistratu.

Cenzus naukowy miał być czynnikiem utracenia robotników i zbiurokratyzowania samorządu. Gra się nie udała. Przepadły z kretesem wnioski dr. Zawadzkiego, inne odesłano do Komisji. Zasługa w tej mierze należy do tow. Jaworowskiego z Warszawy, który w świetnym przemówieniu wykazał obłudę i nieuczciwość prawicy.

Prowokacją endeków z prezydium Związku Miast było powierzenie referatu o aprowizacji wice-prezesowi Zw. Ziemi Jankowskiemu.

Rzecznik obszarników miał pouczać konsumentów o tym, „że produkty rolne są obecnie tańsze aniżeli przed wojną”. Tow. tow. Jaworski, Rzewski i dr. Bobrowski zagrozili obstrukcją, czem zmusili zarząd do wybrania Komisji, która zreferowała wnioski w myśl interesów konsumentów.

Każdy zjazd jest przeglądem nowych sił w gospodarce samorządowej. Jest rzeczą skandaliczną, że b. zabór pruski i poznańskie wybiera na zjazd tylko przedstawicieli magistratów, którzy dbają tylko o to, ażeby przeprowadzić takie wnioski, któreby przedłużyły ich mandaty magistrackie.

Z Małopolski przybywają mianowani komisarze jako przedstawiciele „samorządów” z tej przyczyny dopóki nie nastąpią powszechne wybory do samorządów w całej Rzeczypospolitej to podobny skład przedstawicieli samorządów z przeważającą liczbą mianowców nie może być wyra-

zem rzeczywistego odbicia opinii ludności miejskiej.

W Małopolsce trzy czwarte Rad Miejskich jest z mianowania lub wybranych na zasadzie reakcyjnej ordynacji wyborczej nieboszeczki Austrii. Niektóre Rady Miejskie przy nadziarce krępackich doktorów, umiejących uzasadnić każde bezprawie urzędów po lat kilkanaście. Czas już najwyższy usunąć te rąpiecizny z życia nowoczesnej Polski. W b. zaborze pruskim stan również nie lepszy.

Uzdrowienie naszego życia samorządowego należy rozpocząć od podstaw, od nowych wyborów. Nadmienić muszę, że obecny prezydent Cynarski stanął w obronie reakcyjnych tez dr. Zawadzkiego, a następnie zgłosił wniosek, ażeby termin wyborów dla wszystkich R. M., według projektu, od 1 stycznia 1925 r. nie dotyczył R. M. wybranych w pierwszej połowie 1923 r.

Wniosek ten wywołał ironiczne uwagi wśród członków zjazdu. Byłoby pożądane, ażeby następny zjazd odbył się przy odświeżonych Radach Miejskich. M. S.

Sytuacja w Niemczech.

Boć natychmiast po zawarciu traktatu wersalskiego ujawniła się różnica w interpretowaniu go przez Anglię i Francję.

Wielk Brytanji zależało w ogromnej mierze na odbudowie gospodarczej Europy, a więc i oszczędzaniu zwyciężonych, Francja zaś, jako kraj rentjerów, dążyła za wszelką cenę do uzyskania jaknajwiększych odszkodowań wojennych.

Niemcy podchwyciły odrazu różnicę poglądów w tonie koalicji i ociągały się z płaceniem odszkodowań.

Swego czasu Francja, nie spodziewając się wydobycia wszystkich należności od Niemiec skłonna była przychylić się, w pewnej mierze do punktu widzenia angielskiego i zredukować wysokość swych żądań. Przedstawiciele francuskiego przemysłu, żelaznego nawiązali pertraktacji z niemieckimi właścicielami kopalń węgla, proponując im utworzenie wielkiego koncernu przemysłowego, w którym Niemcy miałby 40 proc. udziału; ci żądali jednak 50 proc. i o te 10 proc. rozbiły się rokowania kapitalistów, a wraz z nimi w niwecz poszły próby zgodnego załatwienia porachunków obu narodów.

Francja w imię "sprawiedliwości" okupowała zagłębie Rury, niemiecki rząd zażądał od swych obywateli na zajętych terytorjum w imię "honoru narodowego" porzucenia pracy i stawiania przeszkód wrogiej administracji.

W interesie kapitalizmu, pod pozorem walki w obronie szczytnych haseł wysłał reakcyjny rząd Puankarego setki tysięcy robotników francuskich w żołnierskich mundurach na obce ziemie, odrywając ich od pracy nad odbudową zniszczonych siedzib, — pod tym samym pretekstem kazała się reakcja niemiecka z kanclerzem Kunem na czele głodzić milionom proletariatu niemieckiego.

Puankare głosił, że wojsko francuskie nie ustąpi z Rury aż do ostatecznego zwycięstwa; rząd niemiecki, chcąc wykazać swą niemożność płacenia i zastraszyć Francję rewolucją, wywoził, co się dało zagranicę, powodując tem drożyznę, prowokował rozruchy głodowe, szerzył w kraju zamęt, — aż wreszcie Niemcy stanęły w obliczu ruiny gospodarczej i rewolucji głodowej. Dr. Kuno ustąpił i utworzył się rząd demokratyczny, do którego weszli i socjaliści.

Nowy rząd rozpoczął kroki wstępne do nawiązania bezpośrednich rokowań z Francuzami.

Zaprzestanie biernego oporu, zniesienie okupacji, zagłębia Rury wpłynę niezaprawdę dodatkowo na stan gospodarczy Niemiec.

Ale wątpliwą jest rzeczą, czy w ramach ustroju kapitalistycznego potrafi się zdźwignąć zupełnie z upadku gospodarczego naród niemiecki, który posiada najgorszą w Europie walutę, jeżeli dotychczas nie zdołało poprawić swego stanu finansowego o własnych siłach żadne z państw, które mają mocno zdeprecjonowany pieniądz.

Dlatego też wstąpienie socjalistów w Niemczech do rządu i wzięcie przez to zań odpowiedzialności, jest posunięciem niewątpliwie błędnem.

Socjaliści po połączeniu się z demokratami, nie będą mogli ziścić swych idei, a będą jedynie tarczą, chroniącą przed rewolucją majątki kapitalistów, którzy kraj nad przepaść pchnęli.

Dziś uratować może Niemcy tylko, konfiskata majątków prywatnych — tylko socjalizm.

Kiedy reakcja świadomie niszczyła kraj, socjaliści w Niemczech stali zdala od rządów, — dziś, gdy zwrócono się do nich, aby błędy kapitalizmu poprawiali, winni byli wziąć na siebie ciężką odpowiedzialność jedynie za cenę dania im możliwości zdźwignięcia państwa przez zaprowadzenie ustroju socjalistycznego.

Z tygodnia.

a) MACHINACJE KORFANTEGO.

Korfanty — przywódca Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie, rzekomy obrońca interesów ludu roboczego na Górnym Śląsku, syn górnika, mówiący ciągle o sobie, że tylko dobro kraju ma na celu, — ten Korfanty w ostatnich dniach jest przedmiotem ciekawych interpelacji prasy lewicowej, która wytyka mu brudne i nielicu-

Składajcie ofiary na własną zecernię!

Trzęsienie ziemi w Japonii.

Od kilkunastu już dni słyszymy o trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Japonię. Wypada nam się więc zastanowić nad przyczyną i istotą tej strasznej katastrofy, która miasta całe z setkami tysięcy ludzi zmiołła z powierzchni ziemi, omal, że całemu państwu nie groziła zagładą.

Otóż, glob nasz nie jest całkowicie zastygłą bryłą jakby to się powierzchownie zdawało; środek ziemi jest płynną ognistą masą, w której wszystkie znane nam pierwiastki wrzą i kipią jak w olbrzymim kotle. W masie tej zachodzą ciągle przemiany, powodujące poruszanie się skorupy ziemskiej, które właśnie nazywamy trzęsieniem ziemi.

Trzęsienia ziemi nawiedzają kraje o podłożu wulkanicznym. Wulkan jest to góra w kształcie stożka, na którego szczycie jest otwór, zwany kraterem, w stanie spokoju wypełniony zastygłą lawą.

Para wodna i ognista masa ziemi, szukając sobie przy gwałtownych przemia-

nach ujścia, szturmują od od dołu w skorupę ziemską, powodując jej trzęsienie, aż wreszcie znajdują naturalne ujście, wybuchając przez krater wulkanu.

Przed wybuchem słup pary, który zawsze unosi się nad kraterem, staje się ciemniejszy, lawa podnosi się i opada, jakby gotując się, tworzą się na niej pęcherze, aż wreszcie pęka, wyrzucając na 3,000 metrów w górę olbrzymie kamienie, potoki płomienia i chmury popiołu. Zwykle przy wybuchach wulkanów zrywa się ulewny deszcz, tworząc z popiołem ciemne błoto, grubą warstwą pokrywające ziemię.

Ziemia pęka, otwierając szerokie szczeliny. Dają się uczuć głuche łomoty i wstrząśnienia, od których chwieją się i pękają ściany domów.

Japonja należy do krain, w których trzęsienia ziemi są zjawiskami bardzo częstymi wskutek pochodzenia wulkanicznego wysp japońskich i obecności na nich wielkiej ilości wulkanów, z których największe Fuji-Jama i Outake znajdują się na wyspie Nipon.

Jednak katastrofy takiej, jak obecna nie notują od dawien dawna kroniki katalizmów ziemskich.

Trzęsienie ziemi spowodowało wstrząs morza, które zalało falami swemi nadbrzeżne części Jokohamy i Tokio, obaliło latarnie morskie, zatopiło znajdujące się w zatokach okręty i zmiołło miasto Ito.

W Tokio wybuchnął olbrzymi pożar, spowodowany przez pęknięcie rur gazowych; budynki waliły się, jak domki z kart; zawalił się gmach parlamentu; nad miastem nastąpiło oberwanie się chmur, lecz ulewny deszcz nie zdołał ugasić pożaru. Trzęsienie ziemi zajęło przestrzeń 60 tysięcy km., na której znajdowało się dziesięć większych miast.

Straty są olbrzymie; obliczają je na 50 miliardów jen. Podobno skarb japoński został uratowany, choć krążą o tem najsprzeczniejsze wieści.

Po częściowem przywróceniu komunikacji z Europą dowiadujemy się o losie ambasad europejskich; jak donoszą, zginął ambasador włoski i francuski konsul w Jokohamie.

Obecnie miasta objęte katastrofą przedstawiają szalony widok: na zgłiszczach i pod ruinami domów leżą tysiące nieopogrzebanych trupów, które zostają wrzucane do ognia w celu uniknięcia epi-

jące z godnością Polaka i kompromitujące dla działacza społecznego machinacje z przedstawicielami kapitału żydowsko-narodowego.

Chodzi o to, że Korfanty, jako państwowy zarządca kopalni skarbowych na Górnym Śląsku, jest w zmiowie z kapitalistami zagranicznymi, którzy pragną zagarnąć w swoje ręce zarówno kopalnie skarbowe, jak również i te, które na mocy specjalnych decyzji Ligi Narodów mogą być w odpowiednim terminie przez rząd polski zlikwidowane. Korfanty, jako mający nadzór nad temi majątkami państwowymi, jak również będący ustosunkowanym z najważniejszymi czynnikami politycznymi w Polsce, podjął się haniebnej roli wysprzedania wszystkiego co się tylko da w ręce kapitału międzynarodowego. Tajemne rokowania w tej sprawie prowadzi on oddawna i to na kilka frontów naraz: z niejakim Boselem, przedstawicielem wiedeńskiego „Union-Banku”, z p. Castiglione, przedstawicielem niemieckiego króla finansowego Stinnesa, oraz z p. J. Tecplitzem, naczelnym dyrektorem „Banca Commerciale” z Medyolanu.

„Wyzwolenie Społeczne”, cytując powyższe wiadomości, taką dodaje uwagę:

„Ciekawa to była kompanja: wódz Chadecji; żydowski finansista wiedeński; przedstawiciel Stinnesa, którego prasa endecka przedstawiała jako wszechmocnego szatana hakatystycznego i z pochodzenia semita; medjołański potentent finansowy, o którym też endecja wypisywała straszne historie, jako o germanofilu, który dążył jakoby do ujarznienia Włoch przez kapitały niemieckie. Ale dzisiaj o tem cicho na szpaltach prasy endeckiej”.

Niektóre z tych rokowań musiały już wydać owoce, bo pisma górnośląskie donoszą, że ogłoszony niedawno bilans spółki akcyjnej „Hohenlohe-Werke” komunikuje, że prezydentem Rady Nadzorczej został wybrany — nie kto inny, tylko właśnie — nasz Wojciech Korfanty! Gdy na wiadomość tę cała prasa lewicowa zawrzała

demji. Mimo to w Jokohamie już grasuje cholera.

Koreańczycy, rzucili zarzewie powstania; wszczęły się również rozruchy na tle żywnościowym.

Ze wszech stron napływają do Japonji prześcigające się w obłudzie wyrazy współczucia. Sąsiedzi, wylewając łzy krokodylowe, cieszą się w gruncie rzeczy z możliwej utraty przez wyspiarskie państwo — stanowiska mocarstwowego.

Japonja w potowie 19-go wieku wyrzuciła się z mroków zacofania i separatyzmu kulturalnego i, szybko podążając w swym rozwoju dziejowym, prześcignęła w końcu tego stulecia pod wielu względami Europę.

Wraz z rozwojem kultury wzrosła i siła polityczna kraju.

Ale z ustrojem gospodarczym Europy przeszedł do Japonji i wyzysk kapitalistyczny, a z armatami najnowszej konstrukcji — duch zaborczy państw burżuazyjnych.

Przemysłowiec japoński bogacił się na nędzy robotnika; swej siły państwowej nadużywała Japonja do gnębienia Korei i Chińczyków; — Nam dziś po katastrofie

ostrą krytyką, kiedy i pisma prawicowe nie mogły ukryć swego zdziwienia, z powodu bezczelności „wodza ludu robotczego”, — Korfanty w cynicznym wywiadzie z przedstawicielem „Rzeczypospolitej” powiedział: „Tych wszystkich którzy tego tak ciekawie mogą uspokoić. Nie posiadam ani jednej akcji i ani jednego udziału w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłu na Śląsku... nie biorę od nikogo wynagrodzenia, ani nawet kosztów podróży”. Przytaczany przez nas wyżej organ „Wyzwolenie Społeczne” i do tych słów dodaje dzielną uwagę:

„...Korfanty gotów jest kłamać i na spowiedzi. Człowiek, którego willi pilnuje nocą żołnierz, który ma kilka samochodów i rzuca złotem na lewo i prawo, śmie twierdzić, że wszystko robi bezpłatnie, nie ma żadnych akcji i żadnego majątku. Jeżeli tak, to winna policja się nim zająć, bo może drukuje on własne pieniądze”.

b) POLITYKA WEWNĘTRZNA.

Rokowania, jakie prowadził nowy minister skarbu Kucharski z przedstawicielami kapitału amerykańskiego, nie dały poobno żadnego rezultatu. Dlaczego — nie wiemy. Widocznie nawet tak niewybredny kapitał amerykański musiał dojść do przekonania, że z ludźmi, postępującymi się takimi figurami, jak Hamerling, dobrze znany w Ameryce, nie można prowadzić interesów. To też na wieść, że z pożyczki Morgana będzie fiasko, marka natychmiast spadła, i mówi się już głośno, że giełda ma być znów zamknięta, a bieg maszyny drukarskiej przyspieszony. Minister Kucharski, czując jaka wynika różnica między tem co mówił na Targach we Lwowie, a rzeczywistością, nagwałt stara się nawiązać rokowania z inną grupą kapitalistów i w tym celu wyjeżdża do Genewy. — Czy i ta wyprawa po „złote runo” uda się, można wątpić, a to na mocy ciekawych znów rewelacji prasy poznańskiej, która znając obecnego ministra skarbu Kucharskiego z czasów jego zarządzenia b.

japońskiej nie szkoda japońskich składów amunicji i okrętów wojennych — szkoda nam wyników pracy kulturalnej uczciwego i dzielnego narodu, szkoda milionów ludzi.

W płomieniach i falach morza ogromna ilość kapitalistów japońskich potraciła majątki — przeszli do wielkiej armji proletariatu; podówczas gdy inni — w miastach niedotkniętych katastrofą, wyzbywszy się konkurencji, rozwijają przedsiębiorstwa i bogaczą się z dnia na dzień.

I w obliczu straszego kataklizmu dziejowego występuje jeszcze raz przewaga ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem. Gdyby w Japonji środki produkcji były własnością całego społeczeństwa, skutki trzęsienia ziemi dotknęłyby wszystkich równomiernie; — nie byłoby ludzi, stojących nad przepaścią ruiny, ani szkałów żerujących na trupach rodaków.

Zyczymy naszym towarzyszom japońskim, by nieszczęście, które nawiedziło ich kraj, przyczyniło się do wzrostu uświadczenia robotnika japońskiego, by mimo swej całej grozy było etapem do lepszej, sprawiedliwszej przyszłości — do socjalizmu.

Irena Martyńska.

dzielnicą pruską, oświadcza, że nic dobrego nie spodziewa się po nim na nowem stanowisku, bo i na starem w ciągu swego dość długiego urzędowania nic dobrego nie zrobił, nawet odrzucał dobre pomysły, podsuwane przez doświadczonych urzędników.

W życiu społecznym naszego kraju, zasługuje na uwagę Zjazd Związku Miast, jaki się odbył w Katowicach w dniach 8 i 9 września. Przedmiotem narad zjazdowych były różne sprawy administracyjne, z których najważniejszą było zagadnienie nowej ordynacji wyborczej, którą prawica chciałaby widzieć zmienioną w tym kierunku, aby wprowadzić pod postacią t. zw. starszych radnych (t. j. radnych z rad poprzednich, wchodzących w jednej trzeciej części obowiązkowo do nowej rady, dla rzekomego utrzymania ciągłości prac) zasadę pluralności, a tem samem i częściowo obali pięcioprzymiotnikową ordynację wyborczą. Rzecz jednak znamienita, że Zjazd w swej większości wypowiedział się przeciw temu projektowi. Jeżeli więc zważymy, że na Zjeździe Miast lewica w czystej swej formie słabo jest reprezentowana, to przyznać trzeba, że pod wpływem ogólnej dzisiaj depresji, będącej skutkiem sławetnych rządów endecko-piastowych, — nawet sfery umiarkowane muszą grawitować na lewo!

Prezydent Stanisław Wojciechowski, od czasu swego wyboru do dziś dnia pracowicie (trzeba mu to przyznać) zwiedza Polskę. Był już na zachodzie, na południu, na północy, a teraz zwiedza wschód kraju: Lublin; chciał i wybiera się na Helmszczyznę. Ostatecznie nic złego w tem niema, bowiem jest to cała prawie praca Prezydenta konstytucyjnego. Rzecz jednak nabiera innego wyglądu, jeżeli się przysłuchamy temu, co p. Prezydent mówi: o to mowy jego — ni mniej ni więcej — są tylko agitacja na rzecz idei większości polskiej w Sejmie i silnie podkreślają, że tylko Polak może być gospodarzem w swoim kraju. Bardzo to ślicznie! Tylko co zrobić z 10 milionami obywateli: rusinów, żydów, Niemców itp.? Państwem ściśle narodowym nie jesteśmy, społeczeństwo nasze to konglomerat różnych narodowości. Czaśy pogromów, czy „nocy świętego Bartłomieja” już minęły. Poczucie godności ludzkiej w świecie rozrasta! Prezydent Rzeczypospolitej nie powinien wygłaszać programu pierwszego lepszego „rozwojowca”, — mając w przeszłości historycznej Narodu tak piękne przykłady tolerancji i idealnego współzycia różnych narodowości w Polsce, co uczyniło nasz kraj tak potężnym i wielkim ongiś mocarstwem.

c) SPRAWY ZAGRANICZNE POLSKI.

Trybunał Międzynarodowy w Haadze rozpatrywał w tych dniach sprawę kolonistów Niemieckich w Polsce. Sprawę tę podali koloniści niemieccy do Ligi Narodów, która przekazała ją Trybunałowi Rozjemczemu. Trybunał, nie przesądzając meritum sprawy, orzekł, że spawa ta należy do kompetencji Ligi Narodów i, że Polska w stosunku do kolonistów niemieckich w sprawie likwidacji ich majątków w myśl Traktatu Wersalskiego, postępowała nieprawnie.

Jest to jeszcze jedno „zwycięstwo” „genjalnego” p. Seydy. Skandalem nale-

zy nazwać niedopilnowanie przebiegu sprawy, która jest jasna jak słońce, i winna być rozstrzygnięta w myśl naszych interesów.
A. Suchorski.

Królestwo paskarzy za rządów Chjenu i pasko-Piastów.

Chjeński „Kurjer Poznański“ podaje, że na Kujawach wielkopolskich urodzaj jest niebywały od 20 lat. Właściciele nawet mniejszych obszarów nie mogą pomieścić sprzętu w stodołach.

Omloty wydają z ćwierć hektara pola do dwudziestu pojedynczych cetnarów. Stan buraków jest znakomity, a produkcja cukru przewyższy od jednej czwartej do jednej trzeciej części zeszłoroczną.

Mimo tak wspaniałego urodzaju już parokrotnie dochodziło do rozruchów głodowych w Poznaniu.

Polska ma własną naftę, która jest u nas droższą niż nafta amerykańska sprowadzana do Niemiec.

Powodem tego jest zachłanność naszych producentów nafty, którzy ustanowili ceny w złotych polskich, podobnie jak cukrownicy za cukier.

Ostatnio ustalona cena wynosi 22 złotych za 100 kg. nafty. Cena ta jest około 50 procent wyższa od cen zeszłotygodniowych. Za świece fabrykanci ustanowili cenę 65 złotych, za benzynę średnią 58.4 złotych za 100 kg.

Tymczasem zagranicą 100 kg. nafty kosztuje 2.80 dolarów. Przerachowane na złote, nawet wedle najwyższego kursu 272 tysiące marek za dolara, daje dopiero 19 złotych. Dlaczego więc nafta u nas kosztuje o 3 złote na cetnarze więcej?

Nafciarze i cukrownicy pobierają ceny za naftę i cukier w złotych polskich. Speculanci jednak nie płacą robotnikom za pracę w złotych, również nie płacą w nich i podatków.

Spekulanci i kapitaliści wołają mieć masę pracujące nieświadomione. Nic więc dziwnego, że obecnie niszczy się prasę postępową i robotniczą konfiskatami, i uniemożliwia się naukę dzieci sfer ubogich, przez paskarskie śrubowanie cen papieru, książek i przyborów szkolnych. Obecnie ołówki lub zeszyt kosztuje po kilka tysięcy marek. Bolszewickie te ceny zawdzięczamy fabrykantom papieru, których sfery chjeńsko-paskopiastowe popierają, kosztem oświaty mas ludowych.

Zaborcze rządy starały się o tanie lub bezpłatne elementarze dla dziatej rodziny ubogich.

Obecnie panowie z pod znaku „ósemki“ przez drożyznę książek protegują analfabetyzm.

Jednakowoż dla fabrykantów i obszarników są grube miljarde na małoprocentowe pożyczki, lub na zakupy zboża, aby nie upadło w cenę.

Spekulanci i paskarze królują niepodzielnie.

Połączenie górników dokonane.

W niedzielę 2. września odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli Oddziałów Związku górniczego w sprawie połączenia organizacji górnośląskiej ze Związkiem górników w Polsce. Konferencji przewodniczył tow. poseł Adamek.

Po referatach tow. posła Stańczyka, M. Bobrowskiego, Pytlika, Borysa i po przeprowadzeniu obszernej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli górników zorganizowanych w C. Z. Z. P. wraz z przedstawicielami Z. R. P. G. i N. w Polsce uznają konieczność wspólnej działalności związkowej proletariatu górniczego Rzeczypospolitej Polskiej i postanawia:

1) Począwszy od 1. października 1923 roku oba Zarządy obu Związków tworzą jeden wspólny zarząd, celem wypełnienia poprzednich uchwał Zjazdów obu Związków, **jakoteż** celem przyjęcia do praktycznego wykonania uchwalonej zasady;

2) Począwszy od 1. października 1924 roku oddzielne posiedzenie zarządów obu Związków znosi się;

3) Wszystkie uchwały tak połączonego Zarządu począwszy od 1. października 1923 r. obowiązują wszystkich członków obu Związków;

4) Dotychczasowe formy i urzędzenia administracyjne każdego Związku obowiązują tak długo, dopóki połączony Zarząd nie uchwali odpowiedniej zmiany tychże urzędzeń;

5) Zarząd połączonych Związków zwoła wspólny Zjazd, celem ukonstytuowania Związku, obejmującego wszystkie rewiry Rzeczypospolitej Polskiej;

6) Konferencja wzywa połączone Zarządy do wydawania w jaknajkrótszym czasie wspólnego organu związkowego, a najpóźniej od 1. stycznia 1924 r.

Tak dokonał się ważny akt połączenia organizacyjnego proletariatu górniczego.

Zebranie T. U. R.

W poniedziałek dnia 10 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, przy wypełnionej po brzegi sali klubu robotniczego P. P. S.

Obradom przewodniczył tow. dr. Kłuszyński, sekretarował tow. Eug. Ajnenkiel.

Po przyjęciu przez zebranych statutu T. U. R. tow. dr. Kopciński jako sekretarz generalny skreślił zakres działalności Towarzystwa i historię powstania.

Po ohydnych mordach grudniowych roku ubiegłego, koniecznością życiową było danie robotnikowi oświaty, ale nie w tej formie jaką karmi lud burżuazja, nie tej która wychowuje w duchu szowinistycznym i bratobójczym. Dla szerokich mas robotniczych zebra nauki, któraby dała zdrową myśl klasową, odczucie bezwzględnej piękna w życiu.

Należy się wyzwolić z peł, przez burżuazyjną metodę nauki narzuconych na umysł proletariatu, a pchających do strasznych, nienawistną ziejących, mordów. Bez rewolucji w umysłach klasy robotni-

czej nie można marzyć o Rewolucji Społecznej, o Ludowładztwie.

Do pracy tej należy iść z entuzjazmem i poczuciem przyjętych obowiązków.

W pracy swej oddział Łódzki T. U. R. stawia sobie za zadania początkowe:

Stworzenie czytelnicy pism, w której robotnik mógłby w ciepłym i schludnym pomieszczeniu poznawać wszystkie kierunki polityczne kraju.

Tworzenie kółek samokształceniowych, gdzie pod kierunkiem fachowców, dyskusując, robotnicy będą mogli uczyć się poznawać rozumować i omawiać wszystkie sprawy związane z życiem robotnika i życiem społecznym.

Tworzenie sekcji pogadankowej, a następnie sekcji artystycznej, bo wraz z kształceniem umysłu winno iść kształcenie ducha, a następnie ciała przez tworzenie sekcji sportowej.

Po szerokiej dyskusji zebrani plan akcji zaakceptowali, przechodząc do wyboru tymczasowego Zarządu.

Do Zarządu wybrani zostali: tow. tow. dr. Kłuszyński, A. Purlal, A. Koziolkiewicz-Skrzypkowska, Moskiewiczówna, dr. St. Kopciński, Al. Rzewski, Gacki, J. Pruszkowski, Gapiński i Jan Holcgreber.

Całość przebiegu zebrania cechowała entuzjastyczna chęć stworzenia placówki kulturalnej robotniczej na zdrowych podstawach, by mocarną ręką nieść „przed narodem oświaty kaganiec“ i by wychować tych silnych duchem rycerzy proletariatu, którzy gdy przyjdzie czas, szli by w Nowe Jutro nieustraszenie, do walki o nowy ustrój społeczny.
Lemiesz.

Galówka aż do przesady.

Lublin, mocno schizowane miasto, przygotował się na przyjęcie prez. Wojciechowskiego w sposób tak nie naturalny, że aż komitetowi wytknęła to „Ziemia lubelska“ w następujących słowach:

„Polska jest państwem demokratycznym. Pan Prezydent człowiekiem nie pokroju Franców czy wilusów. Pan Prezydent—to były drukarz w Anglii na tułaczce, to były redaktor tajnego „Robotnika“. Panowie obraziliby go tą austriacko-chińską etykietą.

Przy tej sposobności Ziemia lubelska“ pisze:

„Orkiestra policyjna chciała uczestniczyć w powitaniu p. Prezydenta.

Oparł się jednak temu p. Makowiej-Makowiecki:

— Ja potrzebuję policjantów do strzeżenia porządku!—oświadczył.

Słusznie. Po rosyjsku. Jaknajwięcej policjantów, żandarmów, łapaczy—bo „już jedzie“! Niech strzegą porządku...

Pan Prezydent nie ujrzy orkiestry policyjnej, bo p. przystaw nie pozwala...

„P. Makowiej-Makowiecki policjant carski, co może śledził Stanisława Wojciechowskiego, szermierza walki o niepodległość, asystować mu będzie już nie jako „przystaw XIII uczastku goroda Warszawy“, ale — Komendant Policji w Lublinie“.

Pożyczka Morgana

Warunek: zaniechanie antysemityzmu

Warszawski „Kurjer Poranny” tak charakteryzuje dalsze stadium pożyczki amerykańskiej:

„W kołach sejmowych opowiadano, iż zaniechane z powodu niefortunnego podpisu senatora Hammerlinga pertraktacje w sprawie pożyczki dolarowej zostały wznowione.

Przed paru mianowicie dniami, na skutek depechy jednego z ministrów przyjechał do Warszawy przedstawiciel grupy Morgana i umieszczony został w prywatnym mieszkaniu wspomnianego ministra. Tam odbywają się tajne narady reprezentantów skarbu (nie wiadomo których) z owym gościem zamorskim.

Podobno ustalona już została punktacja umowy o pożyczkę. Umowa zawiera, jak mówią, warunki rzeczowe i polityczne. Do rzeczowych należą gwarancje i mono. polowe i celne i kolejowe. Odnośnie do ostatnich, to podobno grupa Morgana zażądała, aby koleje wyodrębnione zostały z budżetu państwowego i były traktowane jako przedsiębiorstwo prywatne. W związku z tym zwołano już we wspomnianym ministerstwie forsowne przygotowania preliminarza budżetowego.

Co do warunków politycznych, stawianych przez grupę Morgana, to żąda ona przede wszystkim zaniechania w Polsce polityki antysemitycznej, na co rząd ósemkowy godzi się podobno.

W celu zabezpieczenia grupa Morgana „umieści” w Polsce w odnośnych urządach swych komisarzy dla kontroli dochodów z cel monopolowych i kolei.

Pożyczka na przeciąg lat 5 ma wynosić 100 milionów dolarów, z których państwo ma zapłacić z góry procent za lat pięć, co wyniesie 20 milionów dolarów, zaś pośrednicy pp. Goldberg z „Perugii”, Furman-Jechalski, Knaap, szwagier pośła Wierzbickiego, oraz b. lokator zakładu karnego w Wiedniu, dr. Józef Orłowski — otrzymają tytułem prowizji 2 miliony dolarów. W ten sposób na podkład dla Banku Emisyjnego pozostanie 78 milionów dolarów. Oczywiście nie są znane jeszcze wszystkie rygory pożyczki.

Podobno rząd ósemkowy liczy się z tem, że będzie mógł przedłożyć projekt pożyczki Sejmowi do ratyfikacji już w październiku.

Tow. Jan Marczyk

Nieubłagana śmierć znów zabrała z naszych szeregów tow. Jana Marczyka, jednego z dzielnych i ościarnych bojowników o lepsze jutro.

Tow. Marczyk był długoletnim członkiem P. P. S. i pracował w dzielnicy „Górnej”, będąc członkiem poprzedniego Komitetu Dzielnicowego, z którego ustąpił z powodu zapadnięcia na suchoty. Jako tkacz pracował w fabryce Zajberta i był członkiem Zarządu Związku Włókienniczego, Oddział 2 „Górny”.

Ciężka choroba zmogła Go i zmarł 11 września r. b., a 14 września licznie zebrani towarzysze pracy zawodowej i społecznej oddali Mu ostatnią posługę.

Cześć Ci! Zaczny Towarzyszu!

Do kolporterów „Łodzianina”.

Zgodnie z uchwałą Egzekutywy tow. kolporterzy dzielnicowi i fabryczni „Łodzianina” obowiązani byli zdać rachunki z prenumeraty do dnia 15 b. m. z powodu reorganizacji administracji i organizowania własnej zecerni.

Ja się okazuje, prenumeratorzy w większości wypadków opłacają prenumeratę regularnie zaś kolporterzy czekają na wniesienie pozostałych wpłat i zalegają z opłaceniem posiadanych.

Wobec powyższego, prosimy tow. kolporterów o zdanie rachunków w stanie takim w jakim się one znajdują w ciągu trzech dni. Nadmieniamy, że w wypadku nieporządkowania się powyższemu, przerywamy dostawę „Łodzianina” kolporterom, wysyłając własnych inkasentów i roznosicieli pisma.

Administracja.

Z życia Partji.

Konferencja Okręgu Łódzkiego.

Dnia 23 września 1923 r. o godz. 10 rano zwołana zostaje konferencja Międzydzielnicowa w lokalu Klubu P. P. S. Piotrkowska 83.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Dnia 15 i 16 września r. b. o godz. 11-ej rano w lokalu Związku Polskich Postów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Kongres Partji, 2) Sprawy organizacyjne i 3) Wolne wnioski.

Baczność Chojny!

W niedzielę, dnia 16 września o godzinie 11 rano odbędzie się konferencja dzielnicowa. Referat wygłosi Łukaniewicz. Wzywamy wszystkich towarzyszy do przybycia.

Baczność Prawa!

We wtorek, dnia 18 września o godz. 7-ej wieczór zebranie ogólne członków dzielnicy.

Baczność Lewa!

W poniedziałek, dnia 17 września r. b. o godz. 7-ej wieczór odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi tow. Rzewski.

Baczność Zielona!

W niedzielę, dnia 16 września r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie członków. Referent tow. Hartman. Towarzysze stawcie się licznie!

Otwarcie biblioteki na Kozinach.

W niedzielę, dnia 16 września r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu Klubu Robotniczego przy ul. Letniej Nr. 1 na Kozinach, odbędzie się uroczyste otwarcie „Biblioteki Robotniczej imienia Ludwika Wasyńskiego na Kozinach”, na które zapraszamy wszystkich członków dzielnicy i przyjaciół oświaty robotniczej.

Zebranie tymczasowego Zarządu T. U. R.

W sobotę, dnia 15 września r. b. o godzinie 7-ej wieczór w lokalu Klubu P. P. S. Piotrkowska 83, odbędzie się posiedzenie tymczasowego Zarządu T. U. R.

O przybycie proszeni są wszyscy członkowie Zarządu.

Sekretariat T. U. R.

Dnia 11-go września r. b. po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 31, zmarł na chorobę proletariatu

tow. Jan Marczyk

Członek P. P. S. dzielnicy „Górnej”. Członek Zarządu Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Oddział 2 „Górny”.

Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 14 września r. b.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Dzielnicy „Górnej”.

Kronika.

Wybory do Rady Miejskiej w Rudzie Pabjanickiej. W utworzonym niedawno z osady i okolicznych wsi mieście Rudzie Pabjanickiej odbyły się dnia 9 b. m. wybory do Rady Miejskiej. Ilość uzyskanych przez nas mandatów wykazuje duże wpływy partji naszej w Rudzie. Będziemy mieli w nowoutworzonej Radzie Miejskiej sześciu naszych towarzyszy, a mianowicie: Fuksa Władysława, Dótkę Franciszka, Hendla Adama, Kubickiego Tomasza, Nowaka Józefa i Milewskiego Jana. Zastępcami zostali tow. tow.: Milczarek Józef, Miniak Stefan i Rembek Adam. Chłeniści uzyskali 6 mandatów, Niemcy 8.

Enpeerowcy, którzy uważali Rudę Pabjanicką za swoją twierdzę, ponieśli porażkę, przeprowadzając tylko 4 swoich ludzi, a więc mniej niż którakolwiek partja.

Konfiskata dzień po dniu. Ostatni numer „Naprzodu” został skonfiskowany za artykuł wstępny „Kucharia”. Jak wiadomo, poprzedni numer „Naprzodu” został skonfiskowany za artykuł wstępny o p. Seydzie i za przedruk feljetonika o „kucharkach” z warszawskiego „Kurjera Porannego”. Era „kucharii” jest zatem erą przesładowań prasy i codziennych konfiskat: niechybnie to znamie rychłego upadku rządu, który chwytą się konfiskat jak tonący brzytwy.

Ze Stow Esperantystów. Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro” („Praca”) w Łodzi, przy ul. Zamenhova 17 organizuje w bieżącym miesiącu kursy języka międzynarodowego Esperanto.

Zapisy przyjmuje Sekretariat we wtorki i czwartki od 8 do 10 wiecz.

Na własną zecernię złożyli:

Inkasenci Elektrowni, w dowód uznania dla tow. Marjana Anerzejaka zasłużonego działacza na terenie Elektrowni Łódzkiej, zamiast upominku imienninowego, marek 1,310,000.

Tow. Moskiewiczówna 100,000, tow. Grobelny 50,000, tow. Łętowska 50,000, tow. Endrych 100,000, tow. Dziekońska 50,000, tow. Kopczevska 50,000, tow. Łotkowski 100,000, tow. Ostrowski 52,000.

Czy tyś już dał?

Zebranie Zarządu Robotniczego wydziału Wychowania dziecka i Opieki nad nim odbędzie się w poniedziałek dn. 17-go września o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 83.

Prosimy o punktualne przybycie.



KUNEROL

Wyborny Tłuszcz Roślinny

powinien być w każdej kuchni.

Przedstawicielstwo: S. GOLDBERG i M. BLUMCWEIG, Łódź, Piotrkowska 41.

SPŁATA RATAMI!!!

KAŻDA RODZINA może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane) gotowe damskie palta i płaszcze, gotową męską garderobę, purpurę pościelowe barchany, flanele, surówki, batysty, firanki kołdry, serwety i gotową bieliznę,

wszelkie alluminiowe naczynia kuchenne. wypłacając ratami.

„WYGODAPOL“ ulica Konstancyńska Nr. 3 w (podwórzu)

Ogłoszenie zachować!

Towarzysze! Popierajcie pismo robotnicze.

SANDAŁKI

ZAKOPIAŃSKIE PANTOFLE

Różne buciki

Bielizna — Pończochy

Wielki wybór — ceny niskie

Magazyn chrześcijański

K. PETERSILGE

Piotrkowska 93.

D. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc płciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.

Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

Ceny mówią!

Palta damskie z dobrego weluru

serja 1 2 3
1500 1800 2500

Suknie damskie z dobrego szewiotu

serja 1 2 3
450000 550000 650000

Garnitury męskie z wełn. materiału

serja 1 2 3
1500 2200 2800

Palta męskie najlepsze wykończenie

serja 1 2 3
1800 2400 2800

Eleganckie palta futrem ubierane

Jedwabne pluszowe palta

w wielkim wyborze.

Nie zwlekać — tendencja zwykła.

Szmechel i Rozner Łódź,
Piotrkowska 100 i filja 160.

W ciągu 14 dni nasza klientela ma możność część zakupu pokryć krótkimi kupieckimi weksłami.

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać kim jesteś? kim być możesz? swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeżeli Ci brak energii, jeżeli nie wiesz jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok, miesiąc urodzenia, kwartał, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia“. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop i książeczkę „Tajemnice powodzenia“ wysyła się po otrzymaniu Mk. 50 tysięcy. Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebny protokołami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwbitniejszych powag świata lekarskiego i odezwaniami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Grafiolog Szyller-Szkolnik Piękna 25, m. 110. Telefon 506-09.

Dr. Rózaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA Nr. 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Starszy felczer

JÓZEF ABRAMOWICZ
ŁÓDŹ.

Czielna № 5.

CZAS

odnowić

prenumeratę.

Ceny ogłoszeń:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 250 (najmniej 2500). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 200 mk.

Zwyczajne: Za wiersz jednołamowy 700 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 1000 mk.

Nadesłane: przed tekstem lub w tekście 1200. Zamieścić o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.